

# Rządzenie światem jest proste jak wypas owiec – 2

28 lutego 2013

Odcinek o religii powinien mieć numer 1, ponieważ całe nieszczęście ludzkości zaczęło się i wciąż trwa za sprawą religii. Ale jako pierwszy napisał mi się ten o demokracji, a że jestem w gorącej wodzie kąpana od razu wrzuciłam go na blog.

Proszę mi wybaczyć chrześcijański (a nawet słowiański) europocentryzm, ale jest mi on bliski o tyle, że urodziłam się, wychowałam i do dziś żyję w (post)chrześcijańskiej Europie. Wiem, że gdzieś daleko są różne inne religie, ale nie będę się teraz nimi zajmować, ponieważ nie znam ich, ani skutków ich praktykowania, aż tak dobrze. Skutki chrześcijańskiego prania mózgu natomiast odczuwam w wyjątkowo przykry sposób, również w dziedzinach, w których (teoretycznie) nie powinno ich być, np. w ateizmie i racjonalizmie.

Unikam katolików jak tylko mogę, ale i tak moje uszy rani powtarzane do znudzenia zdanie, że chrześcijaństwo to NASZA TRADYCJA, to wiara OJCÓW NASZYCH.

Ale to jeszcze nic! Parę razy omal nie spadłam z krzesła widząc w telewizorze „polskich” celebrytów, z uniesieniem i ekscytacją zapewniających, że nasza tradycja wywodzi się z... palestyńskiej pustyni! Jakaś niespełna rozumu panienka z okienka egzaltowała się, że kiedy czytamy opisy biblijne, są one tak realistyczne, że czujemy powiew palestyńskiego wiatru na twarzy i słyszymy beczenie palestyńskich owiec. Pewien znany koczownik za dużo podróżował po świecie, przez co chyba pomylił kraje, bo w Boże Narodzenie, przy dźwiękach żydowskiej muzyki (!) pląsał radośnie na tarasie palestyńskiej willi, krzycząc euforycznie, że TU jest NASZA TRADYCJA, NASZA

KULTURA, NASZA WIARA, a palmy szumiały „tradycyjnie” i „patriotycznie” do wtóru jego słów!

Że co??? Że niby Palestyna to nasza ojczyzna? Czy oni w tej telewizorni już kompletnie na łeb upadli?

Karmią nas na siłę bzdetami, jak gęś hodowaną na francuskie wątróbki. Słuchając tych pierdoletów jak nic skończymy dokładnie tak samo, jak owa gęś! Albo raczej jak Palestyńczycy.

Jaka tradycja? Jaka Palestyna? Gdzie Słowianie, a gdzie Semici??? Gdzie Rzym, a gdzie Krym?

Wiem, że w czasach powszechnego fałszu mówienie prawdy jest aktem rewolucyjnym, ale ośmielę się przedstawić kontrowersyjną tezę, że Polacy to SŁOWIANIE i że Słowianie od zawsze zamieszkiwali żyzne, mlekiem i miodem płynące tereny Europy Środkowej i Wschodniej, a nie pustynie Dalekiego Wschodu. Skoro Bóg zasiał Słowian w Europie Środkowej, to z woli Boga Słowianie tam mają kwitnąć. Mówiąc zrozumiale: Europa Środkowa należy do Słowian, a nie do górali spod góry okopconej przez Chwałę Pana.

Na ziemiach zamieszkanym przez Słowian TRADYCYJNIE I OD WIEKÓW praktykowano POGAŃSTWO. Dokładniej mówiąc „pogaństwo” to pogardliwa nazwa, nadana naszej tradycji przez „starszych braci w wierze”. Naszą tradycją była Gnoza, czyli Wiedza (Wedy), przez naszych wrogów, przewrotnie nazwana satanizmem. Tak ją nazwano, żeby nas odstręczyć od mądrości naszych Ojców, naszej prawdziwej Tradycji i prawdziwej Wiedzy.

Naszą tradycję celowo zniszczono, a na jej miejsce, siłą, narzucono nam religię kanibali i lichwiarzy, której skutki są dla nas tragiczne. Banda cwaniaków konsekwentnie i celowo zamieniła Europejczyków (a później Afrykańczyków, Azjatów i Amerykanów), w stado bezmyślnych i zniewolonych baranów, przeznaczonych do strzyżenia, dojenia i odzierania ze skóry, co po kolei wykażę i udowodnię!

Pranie mózgu zaczyna się już we wczesnym dzieciństwie, czyli od ilustrowanych książeczek, jakie kupujemy naszym milusińskim. Książeczki, zamiast przedstawiać nasze przedwieczne tradycje i przybliżać dzieje naszych Słowiańskich Ojców przekazują nam dzieje Abrahama, Mojżesza i króla Dawida. Nie mamy pojęcia, jak żyli i w co wierzyli Słowianie, ale bez zająknienia potrafimy wymienić historię 12 pokoleń Izraela.

Czy dzieci Izraela potrafią równie płynnie wyrecytować historię 12 pokoleń Piastów Kołodziejów?

W innych książeczkach i na kolorowych obrazkach, rozdawanych pod kościołem zachwyca śliczny, mały pastuszek ze szczerozłotym kijaszkim, otoczony przez stado nie mniej uroczych, ślicznych, bieluśkich i puchatych jak kłębuszki wełny owieczek, z równie złotymi różkami, kopytkami i dzwoneczkami na szyjach. Pastuszek czuwa nad ich bezpieczeństwem, prowadzi je na łąki zielone i nad rzeki z czystą wodą. Owieczki są takie bezgranicznie ufne i kochające. Pastuszek jest śliczny jak aniołek, a nawet może być jeszcze śliczniejszy, jeśli jest nim sam Jezus.

Ach, jakież to cudne... Cóż za sielanka!

Sielanka??? Pomyśl samodzielnie, ludzka istota, myślenie nie boli! Przecież owce są hodowane dla wełny, mleka, mięsa i skóry! Co w tym sielankowego? I to my, ludzie, mamy być tymi baranami? Jeśli tak, to jest oczywiste, że ktoś nas hoduje! Że nas doi, strzyże, a może zabija i odziera ze skóry? I to ma być urocze?

Ta religijna alegoria ze ślicznym pastuszkiem otoczonym przez białe owieczki wcale nie jest piękna. Ona jest obraźliwa dla ludzkości. Ona jest PRZERAŻAJĄCA! Jak można zachwycać się alegorią, w której rozumne ludzkie istoty przedstawiane są jako pędzone przez pastucha z kijem hodowlane zwierzęta, i to jeszcze te, będące synonimem najgorszej głupoty? I co z tego, że kij jest szczerozłoty? Czy walnięcie złotym kijem mniej

boli, niż taki sam cios zadany żelaznym prętem?

Jak można wierzyć w bezinteresowność pasterza? Pasterz chce mieć jak najliczniejsze stada, ale nie dlatego, że kocha swoje owce, lecz wyłącznie dla osobistych korzyści. Żeby uniknąć problemów pasterz zrobi wszystko, żeby jego stada były bezwolne, nieświadome i żeby nigdy się przeciw hodowcy nie zbuntowały. Żeby to osiągnąć trzeba owcom wyprać mózgi.

Po przyjęciu chrztu przez Mieszka I misjonarze przedstawili nam „propozycję nie do odrzucenia”: kto nie chce przyjąć obcych naszej mentalności wierzeń przywleczonych z kraju tak odległego i obcego jak z innej planety, ten będzie torturowany, łamany kołem, ścięty, utopiony lub spalony na stosie. Ponieważ nikt nie chciał, żeby jego ukochane dzieci wpadły w łapska okrutnych oprawców, zaczęto, dla ich bezpieczeństwa, przymuszać je do wyznawania nowej, fałszywej religii.

Katolicy oburzają się, gdy nazywa się ich „młodszy braćmi w wierze”. Skąd to święte oburzenie? Przecież wyznajecie, drogie owieczki, żydowską religię! To oczywiste, że jesteście młodszy braćmi w wierze, bo to jest ich religia! Oni są starsi, a wy jesteście młodsi. Modlicie się do żydowskiego, krwiożerczego bóstwa, a żydowskiego buntownika i żydowskich świętych wynieśliście na ołtarze! Z „syna” zrobiliście boga, chociaż narzucone wam święte pierwsze przykazanie wyraźnie mówi co następuje: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną”. Skoro nie możecie mieć innych bogów, to jak możecie z Jezusa robić Boga?

Na tej planecie od tysięcy lat praktykowano składanie krwawych ofiar ze zwierząt i ludzi, a nawet różne formy kanibalizmu, ponieważ „bogowie” używali krwi jako papu. Robili to Majowie i Aztekowie – wszyscy o tym wiedzą. Ale że robili to również Rzymianie – tego już nie wiemy lub wiedzieć nie chcemy. A właściwie dlaczego w dzisiejszych czasach bogowie mieliby zrezygnować ze swoich uczt? Przeszli na wegetarianizm?

A chrześcijaństwo? Czy na pewno nie ma nic wspólnego z krwawymi praktykami? A co robi ta straszliwa figura wisząca na krzyżu przy ołtarzu? A picie krwi i jedzenie ciała człowieka – czyż to nie ohydny, satanistyczny kanibalizm? Tak, tak, wiem, tylko symboliczny, w żadnym razie nie dosłowny! OK, ale dlaczego chrześcijanie kultywują taki właśnie, makabryczny, a nie dowolny inny symbol? Dlaczego przerażamy tym nasze niewinne dzieci, każąc im brać w tym udział? Czy zastanawiamy się nad tym, jakie są tego skutki dla ich wrażliwej psychiki?

Tak, wiem, „robimy to na pamiątkę ukrzyżowania”.

Obawiam się, drogi katoliku, że nie masz pojęcia o religii, którą z taką dumą i poczuciem wyższości nad kanibalami praktykujesz. Oto cytaty z „Księgi Kapłańskiej 27”...

Wykup pierworodnych bydła [26-27]: „Jednak nikt nie będzie poświęcał Panu pierworodnego bydła, które i tak już należy do Pana. Czy to jest cielec, czy to jest baran, należy on do Pana. Jeżeli chodzi o bydło nieczyste, to można je wykupić za sumę twego oszacowania, dodając do niej jedną piątą. Jeżeli nie będzie wykupione, to będzie sprzedane według sumy twego oszacowania.”

„Poświęcenie przez “cherem” [28-29]: „Jeżeli kto poświęci co ze swej własności dla Pana jako “cherem”: człowieka, bydło albo część gruntu dziedzicznego – to ta rzecz nie będzie sprzedana ani wykupiona. Każde “cherem” jest rzeczą najświętszą dla Pana. Żaden człowiek, który jest poświęcony dla Pana jako “cherem”, nie może być wykupiony. Musi on być zabity.”

Księga Barucha 2 [1-3]: „Wypełnił Pan słowa swoje, które wypowiedział przeciw nam, sędziom naszym, sądzącym Izraela, przeciw królom i zwierzchnikom naszym, przeciw każdemu z Izraela i Judy. Nigdzie pod niebem nie było ono tak spełnione, jak je spełnił w Jeruzalem według tego, co było napisane w

Prawie Mojżeszowym, że ktoś z nas będzie jadł ciało swojego syna i córki.”

Jana 6 [48-59]: „Jam jest chleb życia. Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata”. Sprzeczała się więc między sobą Żydzi mówiąc: “Jak On może nam dać [swoje] ciało do spożycia?” Rzekł do nich Jezus: “Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił – nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”. To powiedział ucząc w synagodze w Kafarnaum.”

Teraz już wiesz – wyznajesz religię kanibali. Jeśli chcesz żyć wiecznie i dostąpić zbawienia musisz jeść ludzkie mięso i pić ludzką krew. Ty robisz to symbolicznie, bo należysz do kasty podludzi, czyli bydła ofiarnego. Reprezentanci elit robią to dosłownie, ale ty w to nigdy nie uwierzysz. Bo to są przecież teorie spiskowe!

Skoro już wiesz owieczko, że jesteś dojona, czas dowiedzieć się, w jaki sposób cię strzygą i odzierają ze skóry.

Cwani lichwiarze, bojący się stanąć do uczciwej, zbrojnej walki podrzucili wam niczym kukułcze jajo religię, dzięki której mogli was złupić bez ryzyka przelania choćby jednej kropli własnej krwi. Starsi bracia w wierze mają swoje hasło, którego przestrzegają z żelazną konsekwencją: „nigdy nie

zapomnieć, nigdy nie wybaczyć”, ale wam dali inne...

Łukasz 6 [27-36]: „Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi! Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty! Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. (...) Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny.”

Łukasz 12 [58-59]: „Gdy idziesz do urzędu ze swym przeciwnikiem, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, by cię nie pociągnął do sędziego; a sędzia przekazałby cię dozorczy, dozorca zaś wtrąciłby cię do więzienia. Powiadam ci, nie wyjdiesz stamtąd, póki nie oddasz ostatniego pieniążka.”

Dzięki takim naukom „duchowym” owieczki są pokorniutkie, dają się strzyc, golić, doić, zarzynać i odzierać ze skóry i nie tylko nigdy, przenigdy się nie buntują, ale kochają nad życie rzeźnika swojego i gotowe są oddać życie w jego obronie. Po co owieczki macie się buntować, skoro nie życie doczesne jest ważne, lecz zbawienie w niebie? Ochoczo bezzwrotnie „pożyczajcie” wszystko co macie swoim wrogom, a najchętniej tym, którzy was nienawidzą, biją, wykorzystują i gnębią i zwrotu (swojej własności) nigdy się nie domagajcie. Ale jeśli wy, gdy już hojną ręką rozdacie wszystko i zostanieie nadzy na mrozie, przyparci ciężką biedą weźmiecie pożyczkę od tych, którym wszystko oddaliście, to nie tylko nie liczcie na to, że jej nie spłaciecie w całości, ale wiedzcie, że lichwiarze zedrą z was wielokrotność tego, co wzięliście. A jeśli nie będziecie

mieli czym spłacić, to odbiorą wszystko waszym dzieciom i wnukom. A jeśli i tego będzie mało, sprzedadzą was i wasze dzieci w niewolę. Za to nagroda wasza będzie wielka: stracie nie tylko dach nad głową, ale również mlekiem i miodem płynącą ojczyznę. Bo po co wam ona? Nie zasługujecie na nią, są tacy, którzy lepiej się nią zaopiekują. Wezmą grzech posiadania na własne barki – widzicie, jacy są dla was dobrzy? A wy, od Ojca w niebie dostaniecie łąki zieleniejsze i miód słodszy. Po śmierci.

Dzięki podobnej filozofii upadł Starożytny Rzym. Nasza cywilizacja również wali się w gruzy. Polska również. I gdzie podział się majątek krajiny mlekiem i miodem płynącej? Nic w przyrodzie nie ginie, co najwyżej zmienia właściciela. Skoro troszczyliście się o dobro materialne obcych, a własne widzieliście tylko w niebie, to macie dokładnie to, na co zasłużyliście. Miałeś chamie złoty róg... A jeśli ośmielicie się bronić (poniewczasie) ojczyzny, zostaniecie uznani za faszystów i anty...itów... no, jakichś rasistów i skończycie w pierdłu z piętnem najgorszej hańby. Nikt wam już ręki nie poda, bo przecież to wy robicie pogromy niewinnym ofiarom, prześladowacie mniejszości, wysiedlacie i przejmujecie pozostawione mienie. Jesteście winni i zasługujecie na wygnanie. Zamkną was za to w obozach FEMA, a w najlepszym razie ześlą na pustynię, gdzie będziecie paść chude kozy. Zamienił stryjek siekierkę na kijek.

Ach, biedne my owieczki, kto nas uratuje? Może ci, którzy nas ostrzegali, że nadciąga NWO i lichwiarze?

Ci, którzy gromko biją na alarm i obiecują ci wyzwolenie od NWO i lichwiarzy powiedzą ci to samo: masz się trzymać świętego Kościoła („naszej tradycji”), masz bronić kapłanów, nie wolno ci szukać nigdzie, poza chrześcijaństwem, bo tam czyha diabeł i potępienie! Ci, którzy krzyczą, że szatan chce rozbić rodzinę powiedzą ci to samo: że tylko święty Kościół i święte nauki Jezusa ją uratują.

Czy jesteś pewna, owieczko, że wiesz, czego o rodzinie nauczał twój boski pasterz i zbawiciel? Tak? No to posłuchaj, bo obawiam się, że nic nie wiesz:

Łukasz 14 [26]: „26 Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem.”

Łukasz 14 [49-53]: „Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął Chrzest mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie rozdwojonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej.”

Mateusz 10 [34-37]: „Nie sądźcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy. Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien.”

Skoro nie uratuje nas Kościół i Jezus, to może dokona tego ateizm i racjonalizm?

Owca racjonalistyczna niczym nie różni się od owcy parafialnej. Owca to owca, więc musi mieć pasterza. Owca o wszystko pyta księdza lub Barta, ale nigdy nie myśli samodzielnie i nie jest zdolna do własnego osądu.

Odchodzicie od Kościoła, dokonujecie apostazji i jesteście dumni ze swojego przebudzenia. W rzeczywistości jesteście cały czas manipulowani i w dalszym ciągu pasieni jak owce. Upadek Kościoła był zaplanowany już dawno. Chrześcijaństwo spełniło już swoją rolę ogłupiania owiec, a teraz tworzona jest religia

Nowej Ery, Ery Wodnika. Będzie to kult nauki i rozumu. Będzie w tym dokładnie tyle samo nauki i rozumu, ile było duchowości i miłości w odchodzącej Erze – czyli czeka nas kolejne oszustwo: ściema dla owiec i lemingów!

Racjonalistyczne owce są tak samo bezmyślne i wierzące, jak owce religijne. Wierzą w wiadomości przekazywane przez media, w autorytety naukowe, w teorię Darwina, w globalne ocieplenie, w energetykę jądrową, w postęp naukowy w postaci GMO, w akademicką ekonomię, w naukową medycynę z jej onkologią i wakcynologią, w demokrację, w instytucje takie jak Unia Europejska, WHO czy ONZ i inne bzdury. Trzeba być mocno zahipnotyzowanym, żeby nie widzieć, że to wszystko jest iluzją.

Kapłani porzucili miejsce przed ołtarzem i zamienili je na katedrę wyższej uczelni. Z tej katedry dalej głoszą kazania dla wiernych i dalej przedstawiają swoim uczniom do wierzenia duby smalone, niektóre żywcem wzięte z Biblii, którą rzekomo z pogardą odrzucają, np. teorię wielkiego wybuchu. Nikt tej zbieżności nie zauważa, bo samodzielne myślenie dawno zanikło za sprawą prania mózgów religią.

Czy można dyskutować z człowiekiem wierzącym w religię lub naukę?

Nie da się! Jedynym celem wierzącego jest pozostać w wierze. On wdaje się w dyskusje tylko po to, żeby udowodnić sobie i innym, jak niezłomnie jest wierzący. Jest jak stuletni dąb opierający się huraganowi lub osioł, który się zaparł w kapuście. Po 2 tysiącach lat niszczenia mózgów lękiem i przymusem ślepej wiary człowiekowi można wmówić dosłownie wszystko. Nie ma takiej bredni, której ludzkie owce nie przyjmą za prawdę, jeśli zostanie ona podana przez księdza lub uczonego („laureata nagrody Nobla” w szczególności). Ze zwykłej ospy wietrznej zrobiono straszaka na miarę czarnej śmierci i masy w to uwierzyły. Żadne, nawet najbardziej niezbite dowody nie przekonają czciciela bałwana „postępu

naukowego", że GMO to śmierć.

Można wam wmówić wszystko, drogie owieczki. Za oknem wielki lodowiec, niespotykane opady śniegu zaskoczyły Europę, również Południową, i USA, ale media trąbią, że doświadczamy tragicznych skutków globalnego ocieplenia. Mało tego! Im więcej śniegu, im większe mrozy i im zimniejsze lata, tym bardziej jest to uznawane za naukowy dowód na ocieplenie. Bo nauka to nie to, co ty prostaczku widzisz, lecz to, co wynika z obliczeń i teoretycznych symulacji.

Jak powiedział George Orwell: „Tylko inteligent może w coś takiego uwierzyć – żaden zwykły człowiek nie mógłby być takim durniem”.

Na onkologii umierają niemal wszyscy pacjenci, ale to jest jedyny legalny sposób leczenia. To jest nauka!

Dzięki diecie makrobiotycznej i terapii Gersona zdrowieją niemal wszyscy pacjenci, ale to jest nielegalne. To nie jest nauka!

Pamiętajcie, żeby rzucać kamieniami za szarlatanami pokroju Gersona, bo to mordercy i kochać onkologów, bo to zbawcy (dają wam upragnione życie wieczne). A teraz sięgnijcie do kieszeni i oddajcie ostatni grosz najbogatszym instytucjom na świecie – bo nie stać ich na walkę z rakiem.

Dajecie się zabijać i jeszcze za to płacicie, genialne! Tylko owce mogą być tak „mądre”!

No więc pytam jeszcze raz – kto was uratuje, drogie owieczki?

Nikt was nie uratuje. Musicie się uratować same. Musicie przestać być stadnymi baranami pod wodzą pasterza i stać się wolnymi, rozumnymi istotami ludzkimi. Zapomnijcie o Kościele, nauce, politykach – to wszystko ściema. Jedyne, co was uratuje, to PRZEBUDZENIE! Potrzebujemy masy krytycznej, która zmieni świat. To właśnie ty możesz być kroplą, która przeleje

kielich!

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Jestem za, a nawet przeciw](#)